

# Mieszkańcy mają zapłacić za zakup kubłów na śmieci i... ich mycie

Bogna Kisiel

24 marca 2017 Aktualizacja: 24 marca 2017 08:06

**SKOS**  
WIELKOPOLSKI



To mieszkańcy mają zostać obciążeni opłatami za utrzymanie w czystości kubłów na śmieci  
©Dawid Łukasik

Właściciel nieruchomości będzie musiał kupić pojemniki na śmieci, myć je i dbać o nie. Przeciwno temu protestują spółdzielnie mieszkaniowe. Jest projekt nowego regulaminu utrzymania czystości i porządku. Związek Międzygminny GOAP proponuje między innymi, aby to właściciele nieruchomości odpowiadali za dostarczenie pojemników na śmieci. Przeciwno temu protestują spółdzielnie mieszkaniowe z terenu Poznania i gmin, które są członkami GOAP-u. Pod listem, adresowanym do prezydenta, zarządu związku oraz gmin podpisali się prezesi 12 spółdzielni.

Obecnie obowiązek wyposażenia nieruchomości w kubły na odpady spoczywa na firmach, odbierających śmieci. Umowy z nimi kończą się w tym roku. Związek będzie musiał ogłosić nowy przetarg, który wyłoni wykonawców tej usługi.

– A przy okazji obarczy nas zakupem pojemników. Wszystkie koszty będą po

naszej stronie – wskazuje Ewa Parzych, prezes Dębieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. I dodaje, że dotyczy to nie tylko spółdzielni, ale także m.in. wspólnot mieszkaniowych, instytucji, przedsiębiorców.

Przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych, którzy w czwartek spotkali się w tej sprawie, podkreślali, że o tej propozycji dowiedzieli się przypadkowo kilka dni temu.

– To niewiarygodne, że planuje się przerzucenie tego obowiązku na zarządców nieruchomości – uważa Ekspedyt Wrociński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Grunwald. – Nikt z nami nie konsultował tego projektu. Taka zmiana niesie ze sobą skutki finansowe. Będziemy musieli kupić pojemniki, utrzymać je w należytym stanie technicznym i sanitarnym.

– Pojemniki mamy dostosować do wymogów firm wywozowych, które dopiero zostaną wybrane w przetargu. Pytanie, jakie mamy kupić? – zastanawia się Jan Marciniak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Winogrady. – Następny problem, to gdzie je myć, bo nie mamy takiej technicznej możliwości. Nie posiadamy myjek automatycznych, ani miejsca, gdzie można byłoby je zainstalować. Na osiedlach nie wolno myć aut, a co dopiero używać substancji chemicznych do odkazania kubłów. Pewnie będziemy musieli zlecać to jakiejś firmie. To kolejne koszty.

– Związek zaoszczędzi pieniądze na przetargu, a koszty przerzuci na mieszkańców – podkreśla Tadeusz Stachowski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”.

J. Marciniak przypomina, że gdy spółdzielnie same zajmowały się organizacją wywozu śmieci z osiedli, to mieszkańcy płacili znacznie mniej. Teraz koszty wzrosły prawie o 100 proc. Poza wyższą opłatą od osoby (12 zł na miesiąc), spółdzielcy ponoszą dodatkowe koszty związane z odpadami.

– Cały czas bijemy się o wywóz gabarytów – mówi Michał Tokłowicz, wiceprezes Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – Dotąd były odbierane raz w roku, a w tym roku odbiór ma być raz na kwartał. To i tak jest za mało. Rocznie za wywóz gabarytów musimy płacić dodatkowo 100 tys. zł. W marcu ze względu na wprowadzone ograniczenia na własny koszt musieliśmy wywieźć odpady zielone.

Pojawiły się też informacje, że zarządcy nieruchomości będą musieli kupić również pojemniki na odpady biodegradowalne.

– Gdy ustalano opłatę za wywóz śmieci, miasto zapewniało, że obejmuje ona także utrzymanie pojemników – przypomina E. Wrociński.